

1,5 zł za walor Energoaparatury zamierza zapłacić w wezwaniu Introl. Spółka, działająca na rynku automatyki przemysłowej, chce nabyć 13,3 mln akcji katowickiej firmy stanowiących 66 proc. głosów na jej WZA. Introl przedstawił jednak warunek, że interesuje go zakup co najmniej 50 proc. walorów. Zapisy na sprzedaż akcji potrwiają od 26 maja do 12 czerwca. Wczoraj papiery Energoaparatury kosztowały 1,47 zł (kurs wzrósł o 0,7 proc.). Walory Introla rynek wycenił na 5,02 zł, po 0,8-proc. spadku.

Ewentualne przejście większościowego pakietu w Energoaparaturnie będzie kosztować Introl 20 mln zł. – Mamy na to środki. Choć wezwanie może być zaskoczeniem dla właścicieli Energoaparaturny, to nie mamy żadnych wrogich zamiarów. Naszym zdaniem, oferujemy bardzo dobrą cenę, z której warto skorzystać – mówi „Parkietowi” Wiesław Kaprał, przewodniczący rady nadzorczej i jeden z dwóch głównych udziałowców Introlu, który pracował kiedyś w Energoaparaturnie. Kaprał podkreśla, że średni kurs katowickiej spółki z sześciu miesięcy poprzedzających ogłoszenie wezwania wynosi 1,14 zł.

Jaro nie komentuje planów

A jak analitycy oceniają zamiary Introlu? – Spółka sygnalizowała w prospekcie emisyjnym przeprowadzenie przejęć. Ma nadmiar gotówki i dotychczas nie zrealizowała większej akwizycji. Wyceny przedsiębiorstw są dziś na pewno na dużo niższym poziomie niż rok temu. Ewentualny zakup Energoaparaty pozwoli Introlowi rozszerzyć kompetencje – mówi Maciej Bobrowski, analityk Beskidzkiego Domu Maklerskiego.

Energoaparatura wykazała w I kwartale 0,4 mln zł zysku netto, przy 10,5 mln zł sprzedaży. Przed rokiem w analogicznym okresie było to: 29 tys. zł i 8,3 mln zł. – Wezwania nie komentujemy. Opublikowane wyniki pozwalają nam podtrzymać plan wypracowania 5 proc. rentowności netto w tym roku. Jestem też spokojny o portfel zleceń – uważa Tomasz Michalik, prezes firmy.

[illegible]